

Gazeta Robotnicza

Organ Polskiej Partii Socjalistycznej Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego

CENA
10 gr.

Wydawca: O. K. R. P. P. S. Katowice

Wychodzi rano 6 razy tygodniowo z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych. Abonament mies. w ekspedycji, o kolp. i na pocztę 2.50 zł., zagr. 6 zł. Cena ogł.: za wiersz wysokości 1 mm. w tekście 50 gr. zwycz. 40 gr. Układ ogłoszeń tekstowych i zwycz. 6-10 szpaltowy. Red. i Admin. w Katowicach, Teatrna 12. Redaktor przyjmuje oprócz soboty codziennie od g. 10—12. Admin. czynna od g. 8—16. Tel. 354-06. P.K.O. 301.042

Nr. 86

Katowice, Piątek 8 Kwietnia 1938 r.

Rok XLII

Próba sił w West Fullham zakończyła się Klęską Rządu Chamberlaina

Twierdza konserwatystów zdobyta przez Partię Pracy

Wybory uzupełniające do Izby Gmin w południowo-zachodnim okręgu Londynu West Fullham przyniosły duże zwycięstwo Labour Party, która zdobyła mandat ten od konserwatystów. Kandydatka Labour Party lekarzka p. Summerskill uzyskała 16.593 głosów, a przeciwnik jej konserwatysta tylko 15.162. Większość więc, uzyskana przez Labour Party jest pokaźna i wynosi 1.432 głosów. Przeszło to oczekiwania konserwatystów, którzy spodziewali się bardzo równomiernego rozłożenia głosów na obu kandydatów, i przewidywali, że przewaga jednej strony w raz się liczbą około 100 do 200 głosów. Zdumiewająca jest utrata głosów przez konserwatystów z powodu powstrzymania się wyborców od głosowania. W r. 1935 kandydat konserwatywny zdobył 18.461 głosów, strata zatem wynosi obecnie 3.300 z których tylko około 500 przeszło aktywnie na stronę Labour Party.

Wczorajsze wybory ujawniły więc analfabetyzm w sferach konserwatystów. Na 49 tys. urnami, w których do głosowania w okręgu West Fullham z prawa tego skorzystało tylko 65.6 proc. Analfabetyzm w sferach wyborców konser-

watywnych świadczy o wyższości organizacyjnej miejscowej Labour Party, a równocześnie jest wynikiem braku w szerokich kołach konserwatystów zrozumienia dla polityki zagranicznej premiera Chamberlaina

która spowodowała ustąpienie min. Edena. W kuluarach parlamentarnych wśród zwolenników Rządu zwycięstwo Labour Party w West Fullham, wywołało widoczne przygnębienie.

Japonia daleka od zwycięstwa przyznaje japoński minister wojny Sugiyama

Na odbytej w czwartek odprawie japońskich dowódców wygłosił do zebranych przemówienie minister wojny gen. Sugiyama.

— Japonia — oświadczył on — daleka jest od osiągnięcia operacyjnych celów w Chinach Północnych. Dlatego należy zwrócić baczną uwagę na wyszkolenie wojsk i ściśle przestrzegać dyscypliny. Wobec długotrwałości konfliktu

wielkie znaczenie posiada ścisły kontakt wojska z ludnością kraju. Kontakt ten można uzyskać jedynie przez wprowadzenie w życie wszystkich uchwalonych przez parlament ustaw, przy czym należy baczyć, aby niezasadnie nie zwiększać cen nie wpływając ujemnie na nastroje ludności.

Komunikat chiński donosi o zna-

cznym nasileniu walk w rejonie Tajerdżuan, na kolei Tientsin—Pukau. Podczas ataku na Tajerdżuan Japończycy skoncentrowali znaczne ilości artylerii, lecz mimo huraganowego ognia Chińczycy utrzymali swe pozycje. Atakujące kolony japońskie poniosły duże straty. Do m. Isian z rejonu Tajerdżuan przywieziono 4 tys. trupów poległych żołnierzy japońskich celem kremacji.

Komunikaty japońskiej agencji „Domei Cusin”, wskazują, że znaczne siły chińskie, około 8-miu dywizji, od kilku dni atakują Japończyków w rejonie Idżow.

W okolicy Tsindao wystąpił znaczny chiński oddział partyzancki, złożony z miejscowych chłopów i młodzieży akademickiej pod dowództwem b. naczelnika powiatu Lu-Tun-Juania. Skierowano przeciw niemu oddziały japońskie do rejonu Lajuanu.

Jak donosi chiński dziennik „Libao” chińska armia liczy obecnie około 400-tu lotników cudzoziemskich, którzy wstąpili, jako ochotnicy. Prasa japońska twierdzi, że w ogóle całe lotnictwo chińskie obsługiwane jest przez personel cudzoziemski, przede wszystkim sowiecki.

Walka do ostatniej kropli krwi Sytuacja w Hiszpanii

Demarche Rządu Republikańskiego w Paryżu i Londynie

Nowy Rząd Republikańskiej Hiszpanii ogłosił oficjalnie, że walka z faszystami prowadzona będzie nadal do ostatniej kropli krwi.

Równocześnie Rząd hiszpański wystąpił w Paryżu i Londynie z oficjalnym demarche, które ma na celu skłonienie obu rządów do zerwania oszustwa nieinterwencji i przywrócenia swobody handlu z Republiką Hiszpańską.

W nocy doręczonej przez radcę ambasady hiszpańskiej, p. Carnera francuskim czynnikom w Quai d'Orsay hiszpański Rząd republikański podnosi, że polityka prowadzona przez Francję w stosunku do Hiszpanii w początkach wojny domowej doprowadziła do „kompletnego i absolutnego flakasu” i że Rząd hiszpański zwraca się zatem do Rządu francuskiego o wydanie zezwoleń na zakup broni i amunicji. Nota przypisuje ostatnie sukcesy, odniesione przez gen. Franco na froncie aragońskim WYŁĄCZNIE DOSTAWOM MATERIAŁÓW WOJENNYCH.

W Hiszpanii nikt się nie liczy, aby demarche odniosły skutek zwłaszcza w odniesieniu do Anglii.

Nowa siedziba Rządu hiszpańskiego?

Od chwili utworzenia nowego Rządu Negrina w Barcelonie, mówi się nieustannie o możliwości przeniesienia siedziby Rządu do

innego miasta hiszpańskiego, przy czym wymieniane są miasta Murcia, Alicante oraz Cartagena. Ze źródeł oficjalnych brak dotychczas potwierdzenia tych wiadomości.

Sytuacja na froncie

Oficjalny komunikat głównej kwatery gen. Franco donosi: siły zbrojne nawarskie przekroczyły wczoraj rzekę Ribagorzana i dotarły do miejscowości Corsa. Inna grupa przeprowadzająca również operacje na lewym brzegu tej rzeki,

dotarła do linii Monte de Polo, Alberola i San Salvador. Droga wiodąca z Ortella do Morella została oswobodzona przez zajęcie miejscowości Forcalli oraz wzgórze Garumba. Oddziały legionistów (włoskich) posunęły się również naprzód, docierając do punktu, w którym rzeka Chalamera wpada do Ebro.

Na północnym odcinku frontu aragońskiego zajęli wczoraj faszyci miejscowości Torda i Ciscar, na wschód od Biesca.

Zajęte wczoraj przez wojska gen. Moscardo miasto Balaguer, położone jest nad rzeką Segre, w odległości 27 km. od Leridy. Woj-

ska faszystowskie znajdują się więc w bezpośredniej bliskości od rzeki Noguera Pallares, płynącej równoległe do rzeki Noguera Ribagorzana. Obie te rzeki dostarczają 60 proc. energii elektrycznej do Barcelony i najważniejszych ośrodków przemysłowych Katalonii. Równocześnie wojska gen. Yague uciągają swe pozycje w okolicy Leridy, a oddziały legionistów włoskich posuwają się w dalszym ciągu, mimo zacieklego oporu wojsk rządowych w kierunku morza, od którego oddalone są już tylko o 20 km.

Stan wojenny

Gubernator cywilny Walencji wydał zarządzenie zamykania o g. 9-ej wszystkich kawiarni i sal widowiskowych. O godz. 10 wieczorem mają być zamknięte również wszystkie domy, a na ulicach znajdować się mogą jedynie osoby zaopatrzone w przepustki.

Zabójstwo w Szanghaju

Z Szanghaju donoszą że Herman Liu, chiński rektor uniwersytetu w Szanghaju, został wczoraj rano zamordowany w dzielnicy międzynarodowej. Jeden z morderców, który został przez policję schwytany, zeznał, że został wynajęty, aby zamordować Liu, jako zdrajcę narodu chińskiego.

Raskolnikow Wrogiem Ludu

Nagle zwolnienie posła Z.S.S.R. w Sofii

Według informacji ze źródeł międzynarodowych, zwolniony ze stanowiska posła ZSSR w Sofii Raskolnikow znajduje się w chwili obecnej w Bułgarii, co zresztą wynika z komunikatu oficjalnego — według którego Raskolnikow został zwolniony ze stanowiska, a nie odwołany do centrali. Przy tym, rzecz charakterystyczna, w komunikacie oficjalnym o zwolnieniu Raskolnikowa brak jest przy jego nazwisku słowa „towarzysz”.

co w warunkach sowieckich równoznaczne jest z Wrogiem Ludu.

Ogłoszenie oficjalnego komunikatu o zwolnieniu Raskolnikowa wywołało pewną sensację, gdyż w ostatnich czasach komunikatów o odwołaniu z placówek dyplomatycznych nie ogłaszano, jak np. o odwołaniu Jureniewa, Bogomołowa, Dawtiana, Karskiego, Jakubowicza i innych. (PAT.).

Burze śnieżne w Ameryce

Po trwającej od kilku tygodni wiosennej pogodzie, zostały stany zachodnie i część stanów wschodnich Ameryki Północnej nawiedzone przez gwałtowne burze śnieżne, które w wielu miejscach przerwały komunikację. Równocześnie wyrządziły znaczne szkody w stanach południowych ulewne deszcze. W stanach Luisiana i Alabama wylały rzeki, niszcząc wiele

domów i budynków gospodarczych farmerów.

Jaką będziemy mieli dziś pogodę?

Pogoda nawalnicowa: silne i porywiste wiatry północno-zachodnie (górne ok. 70 km./godz. i przelotne opady przy zachmurzeniu przebieżnym). Chłodno (temperatura ok. 5 st.).

Obrazek z Barcelony burz onel przez fas ystów



Hitlerowcy świętują... sobotę

Przewódca t. zw. Frontu Pracy dr. Ley ogłosił w porozumieniu i na życzenie kanclerza Hitlera, że sobota 9 kwietnia, jako przeddzień plebiscytu jest dniem świątecznym.

Płonący samolot spadł do morza

Ubiegłej nocy załoga jednego ze statków angielskich podała, iż wiadła u wybrzeży Norfolku spadający w morze płonący samolot. Jak się zdaje, chodzi tu o samolot, który wyleciał z Thornaby (Yorkshire) z 3 ludźmi na pokładzie.

Mobilizacja terrorystów przeprowadzona przez tajną Radę Narodową Arabów

Z Jerozolimy donoszą: tajna rada narodowa Arabów ustaliła nowy plan walki orefnej, uwzględniający współudział całej ludności Palestyny. Zorganizowane będą liczne drobne oddziały, składające się najwyżej z 5 — 7 ludzi (parę większych jednostek bojowych wszakże pozostanie), broń będzie wydawana znacznie swobodniej niż dotychczas, wprowadzona zostaje nowa zasada — przy musowego udziału w bojkotach, rodzaj mobilizacji, pozostawionej do całkowitego uznania emisariuszy rady. Emisariusze ci otrzymu-

ją również prawa sądów politycznych i nakładania kontrybucyj.

Wczoraj dokonano zamachu na Amin Bey Abdulhadi, członka Najwyższej Rady Muzułmańskiej. W kołach politycznych sądzą, że miało to być ostrzeżeniem, mającym na celu zmuszenie Amin Bey Abdulhadi do wystąpienia z instytucji, uzależnionej od Anglii. Jak wiadomo, po ucieczce wielkiego Muftiego i deportowaniu innych członków najwyższej rady muzułmańskiej, rząd angielski delegował do niej czterech Arabów.

Walki polityczne w Japonii

Faszyzm atakuje ustrój parlamentarny

Japonia jest od roku 1931, a więc od początku akcji okupacyjnej w Mandżurii, terenem zaciętych walk politycznych. Grupy wojskowe i faszystowskie atakują Rząd, zarzucając mu, że nie dość energicznie popiera ekspansję japońską na kontynencie azjatyckim. Te same żywioły atakują również ustrój parlamentarny, obowiązujący w Japonii od 50-ciu lat i partie polityczne, operujące, przede wszystkim zarzutem korupcji i zależności stronnej od wielkich potęg finansowych.

Życie polityczne Japonii zarówno jak i konflikty obecne stanowią bardzo oryginalną mieszankę przyrządzoną z tradycji japońskiej i tradycji europejskiej. No menklatura partyjno-polityczna i parlamentaryzm nie zmieniły wewnętrznego ustroju Japonii, nie osłabiły stanowiska cesarza, któremu oddaje się część boska. Czynnik wojskowy i faszystowski czerpią swoje nazwy i hasła z europejskiego słownika politycznego, opierają się jednakowoż równocześnie na tradycji japońskiej, na dążeniu do powrotu do dawnej prostoty i surowości obyczajów, z czym łączy się walka z uprzedmiotowieniem, koncentracją kapitałów, jako objawami materializmu.

Dwie wielkie partie, Seikakai i Minseitō, z których pierwsza ma tendencję konserwatywną, a druga liberalną, nie abdykowały ze swoich dążeń i stawiają opór ofensywie faszystowskiej. Tym się tłumaczy nienawiść, którą zwolennicy zmiany ustroju żywią w stosunku do tych grup. Dnia 18 lutego r. b. zdarzył się niezwykle wypadek. Grupy umiarkowanych ludzi zgromadziły się równocześnie przed lokalami obu wielkich stronnictw i próbowały wejść do środka. Byli to członkowie „Bokio goko dudan” (Związek obrony kraju przed komunizmem), celem ich było rozwiązanie partii „zgnitych”, jak głoszą, i połączenie ich w jedno stronnictwo nacjonalistyczne. Na murach domów partyjnych rozlepili afisze, wywiesili chorągwie z hasłami „partie polityczne powinny być rozwiązane” i „zgnite partie — koniec wasz już nadszedł”.

Demonstranci przynieśli ze sobą koldry, zapasy ryżu i drzewa, i latarnie ze świecami, aby po zajęciu lokali partyjnych pozostać w nich i uniemożliwić dalszą ich działalność. W myśli demonstrantów miało to być połączenie formy strajku okupacyjnego z faszystowskim marszem na Rzym. Lokal stronnictwa Seikakai został łatwo opanowany, natomiast nie udało się manifestantom zająć biur partii Minseitō.

Zawiadomiona policja wysłała większą liczbę agentów, którzy jednakowoż wystąpili bardzo łagodnie w stosunku do manifestantów. Ci ostatni oświadczyli, że domagają się rozwiązania partii. Rozpoczęły się rokowania siedmio godzinne, w których wziął udział minister spraw wewnętrznych, słynny admirał Suetsugu. W końcu faszysci ustąpili, a w ciągu nocy 400-tu z nich zostało aresztowanych.

Epilog tego zajścia rozegrał się w parlamencie w ciągu bardzo burzliwego posiedzenia. Admirał Suetsugu przedstawił stan faktyczny i zakończył słowami, że „manifestanci właściwie nie naruszyli praw”. Wywołało to wielkie wzburzenie w parlamencie i wobec tego admirał dodał, że policja zdwoiła swoją czujność i wyraził ubolewanie.

nie z powodu zaszłych wypadków. Poseł Matsuda z partii Minseitō zapytał, skąd płyną pieniądze na utrzymanie oddziałów faszystowskich, na które w ostatnich czasach wydano 100 tysięcy yenów. Zdaniem mówcy admirał Suetsugu był wprawdzie znakomitym wodzem floty, nie mniej jednak żywi sympatie do faszystów. Świadczą o tym fakt, że policja wiedziała o przygotowujących się atakach i nie zapobiegła im. W czasie posiedzenia doszło do gwałtownej bójki między zwolennikami Rządu będącymi w mniejszości, a jego przeciwnikami.

Wskutek tych wypadków zaciętość walk politycznych w Japonii wzrosła, a zagrożone partie mocniej się skonsolidowały. Zwracają

uwagę na to, że atak na lokale partyjne zdarzył się właśnie w miesiącu, w którym przypada 54ta rocznica wprowadzenia ustroju parlamentarnego w Japonii.

Jeżeli partie bronią się energicznie, to z drugiej strony napór żywiołów faszystowskich również wzrasta. Najważniejszym pytaniem jest, jak zareaguje społeczeństwo japońskie na sprzeczne i zwalczające się prądy. Znaczący stosunek twierdzi, że o ile w wielkich miastach ludność zachowuje się na ogół obojętnie, to wiefw przetrzymywanej części przywiązana jest do dawnych partii. Japonia jest terenem zaciętych walk politycznych, których wyniku nie da się jeszcze przewidzieć.

Przegląd prasy

PRÓBNA „MOBILIZACJA”. ENDECKA „WYPRAWA” NA LITWĘ...

Przed paru dniami „Warszawski Dziennik Narodowy” opowiedział wprost niesamowitą historię. Oto endecja, która posiada na Mazowszu Zabuzzańskim znaczne wpływy (szlachta szaraczkowa) rzuciła w dniu największego napięcia polsko-litewskiego hasło marszu przez Warszawę (!) — na Kowno! I zarządziła własną mobilizację (!). Nieprawdopodobne! ale prawdziwe! Czytaliśmy w endeckim dzienniku:

„Kolo godziny 3 po południu w poszczególnych wioskach i zaściankach zjawili się konni postawcy (!) — i przynieśli wieść, aby jak najwcześniej członkowie Stronnictwa stawili się natychmiast w Warszawie (!). Natychmiast rozgorączkowane tłumy ruszyły ku najbliższemu sta-

cjom kolejowym. Nie wiadomo, co się stało”.

A dlaczego nie poinformowano? Niewiadomo. Widocznie — celowo... Pociągi brano szturmem — jako że, rodacy, wojna... inni znowu pomaszzerowali piechotą. Do Warszawy przybyło około tysiąca — ale władze natychmiast wsadziły przybyłych na pociąg i odesłały do domu.

O tej niezwykłej „mobilizacji” i „marszu na Warszawę” w ostrych słowach pisze warszawska „Gazeta Polska”. Jeszcze ostrzej pisze „Kurier Poranny”:

„Jeżeli się zwąży, że w pamiętnych dniach koleje znajdowały się w stanie pogotowia, to próba wywołania zamętu w ruchu kolejowym była w tej sytuacji aktem wręcz antypaństwowym, za który w okresie wojny odpowiada się na zasadzie najostrejszych przepisów karnych na równi ze zdradą i dywersją w działaniach wojennych. Zaisie podziwiać należy partię, która nie tylko dokonuje tego rodzaju zbrodni, ale jeszcze się nią chwali w prasie. Świadczy to o zaniku prymitywnego u niej zmysłu państwowego”.

Jest to „pospolita zbrodnia przeciw interesom państwa” — dodaje w obszernym komentarzu „Kurier Poranny”. „Polska nie jest Meksykiem!”

Istotnie, bardzo to znamienity proceder. Świadczy, że „narodowcy” bynajmniej nie zrezygnowali z metod à la Doboszyński. Czekają tylko na odpowiednią chwilę. I starają się od czasu do czasu wybadać, wymacać, czy sytuacja „dojrzała”. Antysemita anarchia na ulicach i nagłe „mobilizacje” w Myślenickim czy w W. Mazowieckim — to ta sama metoda.

NOWA ORDYNACJA WYBORCZA

W „Czasie” p. J. W. rozważa problem nowej ordynacji wyborczej do Sejmu. Przypomina, że obecna ordynacja do niczego. Albowiem, powiada, obecna ordynacja była zbudowana na założeniu, iż partie znikną; otóż to założenie „na razie” (!) okazało się mylne. Autor proponuje jednak „kolegią” ustalającą kandydatów, utrzymać (?) Należy tylko, dodaje, — przyznać prawo stawiania kandydatów grupom 500 wyborców.

W ten sposób już i „Czas” wi-

dzi, że obecna ordynacja jest non sensum!

LUDOWCY A SOCJALIŚCI.

W ludowcowym „Zielonym Sztandarze” ob. Kazbag pisze o konieczności współpracy ludowców i socjalistów:

„Chłopi szukają sojuszników. — Uchwały kongresu są jasne. Chłopi nie chcą odsunąć czy zniechęcić od wspólnej drogi nikogo, kto szczerze pragnie demokratycznej i praworządnej Polski. Realna polityka wskazuje, że poza chłopami siłą główną jest świat pracy — robotnik miejski. Jego najpowszechniejszą organizacją polityczną jest P. P. S., a zawodową — związek klasowy.

Chłopi tak powiedzieli na kongresie. Nie było tam rezyserii. — Przemówił instynkt chłopski. Ze wszystkich mów delegatów, bez różnicy dawnej przynależności partyjnej, małopolskiego, czy inteligenta, czy też zasobnego gospodarza z tej lub innej dzielnicy Polski — słyszało się stale, na różne tony powtarzane wołanie: chcemy iść razem z robotnikami. Uchwały kongresu wyraźnie wymieniają P. P. S., powołują się na jej własne rezolucje zjazdowe, zapowiadające ostrą formę walki o demokrację, wyraźnie składają podległość tym organizacjom lokalnym PPS, które stanęły w potrzebie razem z chłopami”.

Rozumne i odpowiedzialne słowa. Kto chce Polski demokratycznej, ten musi chcieć sojuszu chłopów z robotnikami. A wiadomo, że większość chłopów idzie za ludowcami.

„PSIE GŁOSY”.

„Psie głosy” — to głosy tow. Zaremby i niżej podpisanego. Nie trudno domyśleć się, że to słowa z „Czerwonego Sztandaru” (Nr. 3 — 4). Czytamy w artykule o uchwałach Rady Naczelnej PPS:

„Wolno i wam panowie Zaremby i Czapińscy, dotychczas swe psie głosy do zgranego chóru nienawistności i t. d.”

Niechętnie polemizujemy z „Czerwonym Sztandarem” ze zromatyzmów względów. Chcemy tylko wskazać, w jakim tonie piszą redaktorzy tego pisma o nas. My ze swej strony ani takiego tonu ani podobnych słów nie używamy. Nie możemy atoli zrezygnować ze spokojnej, rzeczowej krytyki tego, co się dzieje w ZSSR. Tak, jak nie mogą tego uczynić i socjaliści francuscy.

K. CZ.

Amerykanie wykupili chińską flotę handlową

Amerykańskie towarzystwo, znajdujące się pod kierownictwem zamieszkałego w Szanghaju finansisty Williama Hunta zakupiło od chińskiego towarzystwa „China Merchants Steam Navigation” flotę handlową, składającą się z 44 statków. Równocześnie przeszły na własność amerykańskiego towarzystwa składy i warsztaty w Szanghaju, Kantonie, Czingkiangu, Czangszau, Hankou, Nankinie.

Tientsinie i Tsingtau. Władze japońskie zwróciły baczność uwagę na tę transakcję, przy czym wyraża się rzeczą mało prawdopodobną, aby Japonia, jako mocarstwo prowadzące blokadę, zgodziła się na zmianę rejestrów sprzedanych statków. Właścicielem „China Merchants Steam Navigation” jest bowiem Rząd chiński.

„Anschluss” katastrofa dla eksportu Czechosłowacji

Wielkie wrażenie w kołach finansowych Czechosłowacji wywołał artykuł pozostającego pod wpływami żydowskimi handlowego „Prager Boerschen Kurier”. Pisano to, na podstawie szczegółowej analizy cyfr handlu zagranicznego, uzasadnia, iż czeskie gospodarstwo, które nastawione było w bardzo wysokim stopniu na eksport, popadło obecnie, po dokonanym „Anschlussie”, pod niebysze.

Ważną zależność od Niemiec. Znaczące pożytki dotychczasowego eksportu czeskiego np. w dziedzinie węgla, który zakupowała ostatnio Austria, raptem znalazły się bez nabywców. Jednocześnie przy pomocy odpowiedniej polityki w stawkach za transport Niemcy mogą utrudnić, a nawet uczynić zupełnie nierecentownym wywóz czeski także do innych krajów, niż Niemcy i Austria. (PAT.).

NAJNOWSZY NUMER „EPOKI”

Ukazał się nr. 10 (113) „Epoki” pod znakiem najbardziej aktualnych zagadnień i zdarzeń, obchodzących całą demokrację polską. Artykuł p. t. „Permanente hece” omawia znaczenie debaty senackiej o praworządność w związku z marcowymi zamieszkaniami ulicznymi. Artykuł p. t. „Zachód mówi” stanowi zbiór najważniejszych opinii prasy angielskiej o sytuacji międzynarodowej. Jan Duchnowski w artykule p. t. „Sygnały z Polski „B” poddaje bardzo wnikliwej analizie stosunki panujące na naszych kresach. S. Wertnowa daje wiernie i obszerne streszczenie głośnej dziś w Europie rozprawy Tomazasa Manna p. t. „Kastrzenie dla Europy”. Czestawa Ka-

mińska w artykule p. t. „Syntezy i symbole okrucieństwa” oddaje w sposób subtelny swoje wrażenia z pełnych grozy obrazów Bronisława Linkego. Michał Jordan w studium p. t. „Wiosna ludów” omawia rzeczowo treść historyczną 1848 r. Artykuł p. t. „Różnica, o której zapominać nie wolno” przynosi oświecenię postawy episkopatu austriackiego wobec hitleryzmu. Nadto numer zawiera wspomnienie o prof. St. Nowakowskim, oraz rubrykę stałą p. t. „Z dnia na dzień”, składającą się z licznych felietonów polemicznych i rubrykę „Z widowni polskiej i światowej”. Cena 50 gr. Adres redakcji i administracji: Warszawa, Ordynacka 5, Konto P. K. O. 26.630.

Książka o Hiszpanii

Jeńcy republikańscy w więzieniach faszystowskich

W wydawnictwie „Europa” w Zurichu ukazała się książka Artura Koestlera p. t. Hiszpański testament.

Autorem książki jest dziennikarz, korespondent „News Chronicle” z Hiszpanii. Po upadku Malagi dostał się on do niewoli armii dowodzonej przez głośnego generała Queipo de Llano, przeciwko któremu uprzednio niezbyt pochlebne rzeczy wypisywał w prasie angielskiej.

Wypadek Koestlera wywołał swego czasu powszechne poruszenie. Przez długi czas nie wiadomo było o Koestlerze, a tymczasem Koestlera bez sprawy sądowej a nawet bez przesłuchania skazano na śmierć. O wyroku tym nie zawiadomiono nawet Koestlera. Dowiedział się o tym z ust pewnej dziennikarki amerykańskiej, zyczącej sobie usposobionej dla gen. Franco, która namawiała Koestlera, by złożył pochlebne dla rebeliantów deklaracje na co jednak Koestler nie zgodził się.

Po 14 tygodniach Koestlera zwolniono dzięki interwencji prasy całego świata, a w szczególności prasy angielskiej. Taka była geneza tej książki, do której słowo wstępne napisała księżna Atholl, posłanka zasiadająca w Izbie Gmin na ławach konserwatywów.

Książka daje pełny obraz stosunków w więzieniu hiszpańskim, jednym z tych licznych więzień, w których tysiącami powolną śmiercią giną jeńcy wojny najciężniejsi, giną ci, którzy poszli walczyć za wolność swego kraju i za przyszłość swego narodu.

Lecz zamiast pisać o książce Koestlera, oddajmy lepiej słowo autorowi, który w prostych, niewyszukanych słowach daje plastyczny wizerunek sadystycznych metod stosowanych przez faszystowskie kierownictwo rebelii hiszpańskiej.

„Przebieg ponurej komedii był zawsze ten sam. Przewód sądowy trwał zaledwie 2-3 minuty. Ten, którego tytułowano prokuratorem domagał się kary śmierci. Zawsze i bez wyjątku. Ten, którego nazywano obrońcą, zgłaszał wniosek o „dożywnie więzienie z powodu okoliczności łagodzących”. Zawsze i bez wyjątku. Po tem więźnia odprowadzono do celi. Wyroku mu nie ogłaszano. Zapadał dopiero po wyjściu oskarżonego z sali sądowej. Skazywano na śmierć. Zawsze i bez wyjątku. Sąd wojenny posyłał wyrok do na celnego dowódcy południowej armii gen. Quelpo de Llano. Dwa-dziesiąt do dwudziestu pięciu procent — w zależności od humoru i sytuacji na frontach — generał ułaskawiał. Pozostałych rozstrzelano”.

„Od chwili opuszczenia sali sądowej skazany nie wiedział o losie, jaki go czeka. Jeśli „ułaska-

wiono” go na 30 lat więzienia, to zawiadamiano go o tym listownie po ośmiu dniach lub po dwóch miesiącach lub po roku. Jeśli skazano go na śmierć, to dowiadywał się o tym, gdy go prowadzono na miejsce kaźni.

Do tego czasu wolno mu było w denerwującej niepewności kopać piłką na patio (dziejście) więziennym, skakać przez płotki i zgadywać licząc guziki kurtki więźniennej, czy już tej nocy zostanie rozstrzelany, czy jeszcze nie tej nocy.

Na spacerze na patio więziennym bywali ludzie, którzy od 4-ch miesięcy oczekiwali wykonania wyroku śmierci, ale rekord pobli pewien kapitan milicji, który 4 i pół miesiąca trwał w niepewności po zapadnięciu wyroku. Rozstrzelano go dopiero na kilka dni przed moim zwolnieniem”.

„Z wtorku na środę rozstrzelano 17.

Z czwartku na piątek rozstrzelano 8.

Z piątku na sobotę rozstrzelano 9.

Z soboty na niedzielę rozstrzelano 13.

Nasz słuch zupełnie nienaturalnie się zaostrzył. Wszystko słysze- liśmy. W te noce, kiedy milano rozstrzelali szysielśmy o 10 wie- czór głos głos dzwonka telefonicznego w burze. Słyszeliśmy mel-

dującego się wartownika. Słyszeliśmy, jak po krótkich przerwach powtarzał monotonicznie „tak samo... tak samo... tak samo”. Wiedzieliśmy, że to prokuratura dyktowała listę tych, którzy tej nocy mieli być rozstrzelani. Wiedzieliśmy, że przed każdym „tak samo” wartownik wypisał jakieś na zwisko, tylko nie wiedzieliśmy, czy nie ma wśród tych naszych nazwisk”.

Z wtorku na środę rozstrzelano 17.

Z czwartku na piątek rozstrzelano 8.

Z piątku na sobotę rozstrzelano 9.

Z soboty na niedzielę rozstrzelano 13.

Sześć dni będziesz pracował — rzekł Pan — a siódmego będziesz odpoczywał.

Z niedzieli na poniedziałek rozstrzelano 3”.

Jest to wycinek z jednego korytarza jednego więzienia w ciągu jednego tygodnia. A przecież bez mała dwa lata trwa już wojna w Hiszpanii, a w każdym więzieniu są liczne korytarze, a wciąż jeszcze dzień po dniu osadza się w więzieniu nowych ludzi, których torturuje się, upokarza i trzyma w nieświadomości czekającego ich losu.

Anglia interesuje się Turcją

ale hitlerowcy również nie zaniedbują swych interesów

W Ankarze i Stambule bawili w ciągu kilku dni b. wysoki komisarz brytyjski w Egipcie lord Lloyd, uchodzący za jednego z najlepszych znawców spraw bliskiego wschodu. Angielski mąż stanu był w Turcji nader serdecznie przyjęty.

Opuszczając Stambuł i udając się w dalszą podróż informacyjną do Aten, lord Lloyd oświadczył wobec przedstawicieli prasy, że istnieją możliwości poważnego rozwoju ścisłej współpracy pomiędzy Turcją a Wielką Brytanią.

Gościa angielskiego najbardziej interesowały stosunki zewnętrzne Turcji. W swym oświadczeniu podkreślił on mianowicie, że Turcja potrafiła rozwiązać w sposób pokojowy wszystkie większe problemy polityki zagranicznej i sprawy wschodnie drogą zawarcia paktu w Saadabad, sprawę cieśnin i zatarg o Hatay (Sandzak Aleksandretty). Poza tym mówił o postępach gospodarczych Turcji oraz o wielkich osiągnięciach w dziedzinie obrony narodowej, — gdyż armia turecka jest zdolna obronić w razie potrzeby niepodle-

głość i granice swego kraju.

Należy zaznaczyć, że hitlerowcy również zainteresowali się ostatnio Turcją, a jako ambasadora niemieckiego, wysłał von Papena do Ankary.

SZAMPION JOKER USUWA ŁUPIEZ

Pokwitowanie

NA GŁODNE DZIECI HISZPANII Związek Robotników Przemysłu Metalowego w Polsce ze Starachowic z. 21.

Powiatowy Komitet PPS. z Makowa Maz. zebrane podczas zabawy w dn. 26.2. 1938 r. z. 10.40.

W dniu inienin mojego syna — młast Jemu zabawkę — składa na głodne dzieci hiszpańskie Jedrus z Zakopanego z. 3.

Kolo ZZK. Warszawa - Gdańska z. 5.20.

Adwokat M. Gordon z. 10.

Pozostałe ze zbiorów na rzecz strajkujących robotników firmy B-cia Stok, zebrane przez pracowników Fabryki mydła „Sport” z. 1.

NA CEL HUMANITARNY DO UZNANIA PANI STEFANII SEMPOŁOWSKIEJ

D. F. z. 50.

DZIAŁ LEKARSKI

Dr. Z. Fajncyn LESZNO 9r.-9w. 36

w niedzielę do 2-ci
Weneryczne, pkiowe, skóry
W LECZNICY LESZNO 27

Zamawiajcie zawczasu

nasz numer świąteczny

który ukaże się w wielką sobotę 16 kwietnia

Zakazy i utrudnienia

Obchody rocznicy Raclawic

Stronictwo Ludowe podjęło piękną inicjatywę, by rocznica bitwy racławickiej, kiedy to kosynierzy Kościuski zdobywali kosami armaty rosyjskie, stała się **ŚWIĘTEM CHŁOPA POLSKIEGO**, żywym po przez pokolenia stwierdzeniem postawy tych, którzy „żyli i broni”.

W roku bieżącym projektowano ze strony kierownictwa ruchu ludowego **WIELKIE OBCHODY MASOWE** w kilkunastu czy nawet w paru dziesiątkach punktów Rzeczypospolitej. Mieli zejść się chłopcy z powiatów sąsiednich. Byłyby to obchody na wielką skalę.

Według wiadomości ostatnich, władze administracyjne sprzeciwiały się temu projektowi:

1) Zezwolono na ogół na obchody w **RAMACH POWIATÓW**; 2) w woj. warszawskim p. woj. pacyrkowski **ZAKAZAŁ** — według relacji „Czasu” — obchodów w Wilanowie, Łowiczu i Płocku; chodzi tu prawdopodobnie o to samo, o kwestię planowanego zbieżania się ludzi z paru powiatów.

Naczelny Komitet Wykonawczy Stronictwa Ludowego rozpatrzył sytuację wytworzoną i powziął decyzję.

Od siebie chciałbym zwrócić uwagę na parę okoliczności. „Odrzynam się” od t. zw. polityki. Rozumiuję wyłącznie prawo.

Jestem stałym mieszkańcem Warszawy. Chcę pojechać na obchód racławicki właśnie do Raclawic. I raptem dowiaduję się, że mi nie wolno. bo... nie

100% sił męskich uzyskał Pan, stosując do niego aparat Nr. 111. Naukową broszurę wysłał mi bezpłatnie, dyskretnie „Jawenta”. Warszawa, Aleja Jerozolimskie 35.

„Sukcesy” gospodarcze „Hitlerii”

W wielkiej mowie, wygłoszonej dn. 20 lutego r. b., przytoczył kanclerz Hitler szereg danych, ilustrujących postępy Niemiec na polu gospodarczym w ciągu ostatnich 4 lat. Mówca porównywał dane z roku 1937 z rokiem 1932.

Pomijając już okoliczność, że rok 1932 był rokiem największego pogłębienia kryzysu na całym świecie, a rok 1937 okresem powrotu do prosperity lat 1927/8, wypada jeszcze podkreślić, że Niemcy hitlerowskie tak samo nie mają niezależnej statystyki, jak nie mają niezależnej prasy.

Zdarza się jednak, że jakimś pismu wypisnie się niebaczne słowo, które jest bardziej wymowne,

jestem „przynależny” do powiatu miechowskiego.

Pytam grzecznie i skromnie, jako „szary” obywatel Rzeczypospolitej:

od kiedy Polska jest „federacją” powiatów?

Jaki przepis Konstytucji — tej „kwietniowej” — jaki przepis jakiegokolwiek bądź prawa polskiego uprawnia do takich... kombinacji? Jakto? Chłop z powiatu krakowskiego nie może przekroczyć „granicy” po-

wiatu miechowskiego? Dlaczego nie może przekroczyć w dn. 24 kwietnia akurat?

Kochani panowie z urzędów biurokratycznych instancji wszelakich: my — zwyczajni obywatele Rzeczypospolitej — musimy sobie stanowczo wyprosić, by nam Polskę przeciętno wzdłuż i wszerz i włąb „graniami” powiatów. Polska jest jedna i niepodzielna.

M. NIEDZIAŁKOWSKI

Po wizycie watykańskiej

Druga deklaracja kardynała Innitzera w imieniu biskupów Austrii

Podaliśmy osobno wiadomość o pohyśle kard. Innitzera w Watykanie. W wyniku audiencji u papieża kard. Innitzer złożył deklarację oficjalną w imieniu całego episkopatu austriackiego. Komunikat został ogłoszony w „Osservatore Romano”, urzędowym organie Watykanu. Treść podajemy w brzmieniu miarodajnej w danym wypadku Polskiej Katolickiej Agencji Prasowej.

„Uroczysta deklaracja Biskupów austriackich z dnia 18 marca b. r. nie miała, rozumie się, na celu wyrażenie zgody na to, co nie dawało i nie daje się pogodzić z prawem Bożym, z wolnością i prawami Kościoła katolickiego. Ponadto nie może oświadczenie to być rozumiane JAKO OBOWIĄZK SUMIENIA DLA WIERNYCH, ANI TEŻ WYKORZYSTYWANE DLA CELÓW PROPAGANDOWYCH. Biskupi austriacy stoją na stanowisku, iż w przyszłości za dno zmiany dotyczące konkordatu

austriackiego NIE MOGĄ BYĆ DO KONYWANE BEZ UPRIEDZNIENIA GO POROZUMIENIA ZE STOLICĄ ŚW. W szczególności dotyczy to całego ustroju szkolnictwa i wychowania młodzieży, tak by naturalne prawa rodziców i religijno-moralne wychowanie młodzieży katolickiej wedle zasad wiary świętej były zapewnione, by zapobiegano wrogiej religii i Kościołowi propagandzie, oraz aby zabezpieczone były prawa katolików, dotyczące wiary, jako to głoszenie, obrona i udzielenie wprowadzanie w życie zasad chrześcijańskich we wszystkich dziedzinach przy pomocy wszelkich środków dostęp-

nych w dzisiejszych warunkach kulturalnych”.

Jest rzeczą oczywistą, że nowa deklaracja kardynała Innitzera oznacza wycofanie się ze stanowiska poprzedniego. To stanowisko poprzednie kardynał Innitzer podkreślił podobno aż własnoręcznym dopiskiem: „Heil Hitler”.

„Heil Hitler”, złożonym u spodu tekstu zwrócenia się urzędowego do władz naczelnych „Trzeciej” Rzeszy.

Trzeba było interwencji Watykanu, by położyć kres załamaniu się duchowemu biskupów dawnej Austrii.

B. burmistrz Wiednia szoruje samochody hitlerowskie

Dziennik belgijski liberalny „Libre Belgique” podaje następujący opis naczelnego świadka, który w tych dniach wrócił z Wiednia i za którego wiarogodność redakcja ręczy:

W dzień wyjazdu byłem świadkiem najbardziej przynębiającego widowiska. Działo się to na ul. Elzbiety. Około godziny 14-ej zauważyłem oddział szturmowców (hitlerowskich), którzy zwracali się do przechodniów z okrzykami: „zaraz zobaczycie coś ciekawego”.

I zobaczyliśmy pochód z cywilnych i wojskowych, na którego końcu szli trzej ludzie, trzymając w ręku szcztoki i ścierki. Gdy pochód się zatrzymał, szturmowcy w sposób brutalny rozkazali trzem nieszczęśliwcom, by rażno zabrali się do roboty.

Przed gmachem prefektury stały autokary szturmowców, które tym trzem ofiarom kazano wyszo-

rować. Przy głośnym śmiechu hitlerowców, a raczej współczującym zachowaniu się przygodnych widzów, trójka nieszczęśliwych wzięła pod podwozia i leżąc na brzuchach zaczęła szorować wozy. Szturmowcy przynaglali ich do pośpiechu i nie szczędzili soczystych wywisk, ani gróźb.

„Znowu Żydzi!” — zauważył ktoś z publiczności. „Ależ nie podobno — odparł jeden ze szturmowców — tym razem nie Żydzi. To wysocy dyniatarze, a ten oto — tu wskazał palcem na jednego z trójki — to b. burmistrz Schmitz, który ubraja „czerwonych” przeciw nam”.

Istotnie, był to były burmistrz Schmitz, który w ostatnich dniach istnienia Austrii usilnie nalegał na stawianie oporu najeźdźcom.

Dwaj jego współtowarzysze nie dołżyli wysokim funkcjonariuszom rządu Schuschniggowi.

Pod tym tytułem ukazała się broszura znanego dyplomaty polskiego Karola Badera, broszura w warunkach dzisiejszych niezmiernie aktualna.

Autor daje zwięzły i jasny obraz stosunków polsko-czechosłowackich od czasu odzyskania niepodległości przez oba narody, a w pewnym miejscu rzuca promień światła na stosunki między Polską a Czechami w wiekach dawnych. Autor stwierdza niewątpliwie fakt, że stosunki te cechuje od lat 20 obojętność, ob-

cość, niechęć; a za ten stan rzeczy są odpowiedzialne obie strony.

Autor stoi na stanowisku, że w interesie polskim leży utrzymanie niepodległej Czechosłowacji i stanowisko to popiera argumentami następującymi:

1) Struktura granic:

„Wiadomo np. — pisze autor — jak pomyślną i solidną postawę miała średniowieczna Polska na obczyźnie, ujętym zwarcie dorzeczem Odry i Wisły. Skoro jednak po długich wojennych rozprawach odebrali nam Niemcy środkowy i dolny bieg Odry, nieuchronnym stało się następstwem definitywne zagarnięcie Śląska”.

A

„rozbiór Polski był nieuchronnym, naturalnym następstwem zaboru Śląska przez Prusy” (podkr. autora).

2) Obronność Polski.

„Działając pomiędzy Polską a Czechosłowacją stał się niemiecki Śląsk niemal enklawą i wsił w atmosferę czesko-polskich stosunków. Włóczęż, jak wówczas zgłoszenie Sasów, tak dzisiaj pod bój Czechosłowacji jest wstępem, bo warunkiem czynnej polityki Niemiec na Wschodzie. „Drang nach Osten” wymaga zabezpieczenia południowej ściany Rzeczy — taka jest niewątpliwie hierarchia, taki porządek w kompleksie spraw i potrzeb życia, jak je miało rodajnie ułożyć autor miarodajnego podręcznika polityki Niemiec totalnych i odwetowych. W przyrodzonej kolejności tych postulatów, w logicznym i pragmatycznym następstwie zadań nie wydało się w ogóle możliwe, w żadnej sytuacji, odseparować szczerze obronę Czech od obrony Polski” (podkr. nasze. Red.).

Autor podaje ciekawą szczegół, że marsz. Foch, doceniając w pełni znaczenie Czechosłowacji w systemie obronnym Polski, opracował w roku 1924 memoriał — (znajduje się on w archiwach warszawskich), w którym zaleca zawarcie konwencji militarnej obu państwom. Zalecenie to, mimo gorącego poparcia francuskiej misji wojskowej w Czechosłowacji, pozostało dotąd — w archiwach

3) Zaboreczność Niemiec.

Autor zwalcza złudzenie, jakoby Niemcy, anektując Austrię, wyrzekli się innych podbojów.

„Ani umowy, ani spory o Sudety, o Austrię, o kolonie nie przeszkodziły Trzeciej Rzeszy likwidować miarowo, ale skutecznie nasz stan posiadania w Wolnym Mieście. Nie wiele lepiej działo się na gruncie spraw polskiej mniejszości w Niemczech.

„Jest wreszcie trzecie jeszcze miejsce, w którym polsko-niemiecki stosunek z dawien dawna

newralgicznie reaguje, to gęsto dziś pod korcem chowana sprawa współzycia ukraińsko-polskiego. Tam tylko aparat rządowy mocen jest dotrzeć aż do samego „jędra ciemności”, mnożą się poszlaki i dane, że i w tej sferze żywe są i trwałe stare niemieckie „Kriegssiele”, że idzie dalej robota jednoczenia narodu ukraińskiego w śródym przymierzu ze spadołbiercami króla pruskiego” (podkr. nasze. Red.).

Argumenty autora są, jak widać, ważne i słuszne. To też atakuje on „strusią politykę” polską i pisze nawet o „dywersji nad Olzą”, nie szczędząc zresztą zarzutów pod adresem Czechosłowacji za jej politykę względem mniejszości polskiej.

Jakąż autor zaleca politykę w odróżnieniu od dzisiejszej polityki urzędowej?

Autor głosi „federację bałtycko-pontyjską”, t. j. federację Polski i państw mniejszych i małych na przestrzeni od Bałtyku do Morza Czarnego. Federacja ta byłaby sojuszem obronnym zarówno przed Niemcami jak Rosją — zdaniem autora — przywitanoby ją mile na Zachodzie.

Myśl w zasadzie słuszna i zdrowa. Ale obawiamy się, że już za późno na jej urzeczywistnienie. — Gdyby nawet przypuścić, że Polska i Czechosłowacja nawrócą z dotychczasowej polityki i przystąpią do montowania federacji bałtycko-pontyjskiej, to taki nawrót — dosłownie w ostatniej chwili, gdy Czechosłowacja ma nóż na gardle — nie zdołałaby stworzyć żywotnego bloku państw sferowanych. Na to potrzeba lat całych. A poza tym wyłom, dokonany przez zabór Austrii, stawia pod znakiem zapytania realność takiej federacji.

Istnieją wprawdzie trzy bloki państw, które niejako automatycznie miałyby wejść do owej federacji (Mała Ententa, Ententa bałkańska i porozumienie bałtyckie), ale po upadku Austrii, bloki te są prawie fikcją, a wśród tych fikcji znajduje się „luzak” węgierski, wprawdzie również zagrożony przez Niemcy hitlerowskie, ale mimo to bynajmniej nie skory do przystąpienia do bloku anty-niemieckiego.

Autor, słusznie bijąc w niebezpieczeństwo od strony Niemiec, nie uwzględnia jednak faktu, że Niemcy nie są odosobnione, że istnieje ów Berlin — Rzym, która odstraszy sąsiadów Włoch od federacji antyniemieckiej. Zresztą i Polska urzeczywistniać się pełna dla Włoch faszystowskich estymy.

Przechodzi też autor w milczeniu nad sprawą sojuszu Francji i Czechosłowacji z Rosją sowiecką. Jaki byłby stosunek owej federacji do tych sojuszy, skoro federacja ma być także anty-rosyjska?

Autor nie rozwija bliżej swej myśli o federacji. Ale już nasze zastrzeżenia wykazują — a jest ich więcej — ile trudności byłoby do przewyżnienia przy realizacji tej myśli. To — powtarzamy — byłaby praca na lata całe.

Praca p. Badera zasługuje jednak na uwagę, jako rzetelna próba rozstrzygnięcia najważniejszego w chwili obecnej zagadnienia polityki polskiej. Gdyby u nas polityki zagranicznej nie robiono „elitarnie”, toby broszura p. Badera stała się przedmiotem szerokiej dyskusji i może wpłynęłaby na bieg polityki polskiej. W warunkach dzisiejszych przejdzie niepostrzeżenie.

Broszura p. Badera interesuje z innego jeszcze punktu widzenia. Oto mamy już szereg orientacji politycznych; orientacji sprzecznych i wzajemnie się wykluczających. Żyjemy już w dobie „orientacji”, przypominających żywy okres z przed wojny światowej i samej wojny.

To jest skutek załamania się systemu Europy, opartego na Traktacie Wersalskim i na Lidze Narodów. Błądzimy znowu w gąszczu orientacji, z których orientacja p. Badera nie jest zła, lecz niestety — zdaniem naszym — spóźniona i przez to mało realna.

(Jmb.).

Antonio Ruiz Vilaplana

48)

STWIERDZAM, ŻE...

Hiszpania gen. Franco w oczach urzędnika sądu

Imy znowu „chwyt” powstańców w tej strefie — to były słynne „czerwone listy”. W tych to listach, rzekomo ustalonych przez czerwonych, figurowały imiona, nazwiska oraz znaki rozpoznawcze wszystkich wybitniejszych reakcjonistów w mieście. Przy każdym takim nazwisku falsyfikatory zaznaczyli rodzaj śmierci, jaką rzekomo przewidziano dla danej osoby.

Od czasu do czasu, podczas jakiejś rewizji albo poważniejszych aresztowań, odnajdywano takie listy.

Ten „chwyt” pozwalał łowić dwa zające naraz: kasa wykryta u osoby aresztowanej (działacza lewicowego lub osoby podejrzanej o sympatie republikańskie), usprawiedliwiała z jednej strony samo aresztowanie, z drugiej zaś — wzbudzała gniew i nienawiść ludzi, których na liście owej zamieszczano; widząc, iż byli przez czerwonych przeznaczani na rzeź, stawali się teraz niezachwianymi zwolennikami represji.

W Burgos system owych list został doprowadzony do doskonałości i niezwykle wyrafinowania.

Listy zawierały nazwiska osób poważnych, które miało likwidować bez żadnego dochodzenia.

Były podane inne listy, zawierające nazwiska bardziej wybitnych działaczy, których miano zgładzić dopiero po wyszukanych torturach, na przykład przy pomocy trucizny, sprawiającej ból, bądź też sposobem jeszcze mniej przyjemnym. W końcu istniały listy osób, które miano stracić wraz z rodziną całą, dziećmi, nie wyłączając służb domowych.

Byłem pełen podziwu dla tego „chwytu” z listami rzekomo skazanych na stracenie — i pragnąłem usilnie, by na jednej z nich znalazło się również moje nazwisko, zdawałem sobie bowiem sprawę, iż w przeciwnym razie sytuacja moja wobec innych będzie nader trudna.

W taki oto sposób w ciągu kilku dni, ba! w ciągu kilku godzin czerwoni, którzy od lutego do lipca byli panami sytuacji, niezdołnymi do aresztowania nawet jednego reakcjonisty w Burgos, stali się obecnie najohydliwszymi mordercami o niesłychanym wyrafinowaniu. Jakież to szczęście dla reakcjonistów, że czerwoni ujawnili swe plany kryminalne dopiero po powstaniu wojskowym. Gdyby swe plany ujawnili przed lipcem — wtedy, gdy mogli je wykonać — dokonaliby strasznego spustoszenia w spokojnym mieście Burgos.

Kłamstwa i oszczerstwa, zabawy w inscenizowanie rzekomych okrucieństw, dokonywanych przez czerwonych, spowodowały, że przeciętny obywatel miał przed oczyma taki obraz strefy republikańskiej:

Rząd republiki nie istnieje już wcale, jego miejsce i stanowiska kierowników zajęło kilku bandytów bez serca, a za ich plecami kryją się „mosz-

kiewscy nożownicy” (Moskwa — to idee fixe pol-watkańców).

A-ana i Companys nie mają wpływu w tej strefie — i dopiero co usłkowali uciec po raz trzydziesty szósty.

Czerwoni walczą się po ulicach miasta, 12-ą pizechoanów i świętości, jako też rabując domy. Tam — w tych mieszkaniach, gdzie znajdują jakikolwiek przedmiot religijny — mordują od razu wszystkich lokatorów, nie wyłączając psów.

Jeśli ktoś nawet wypowie głośno Adios (dowidzenia — dosłownie: z Bogiem) natychmiast zostaje stracony.

Ministerstwa i urzędy są obsadzone przez prześcępców. Azana, Prieto, Araquistan, Negrin oraz cała banda zbierają się w podziemiach Banku Hiszpańskiego, gdzie ze sztyletem przy boku dokonywują podziału łupu: złota i pieniędzy, zrabowanych z banków hiszpańskich.

Czerwoni wojskowi, bez kosztu i w łachmanach, szaleją z powodu postępów nacjonalistów, którzy — piękni jak Bogowie i we wspaniałych mundurach — podbijają wnet cały kraj. Tamci z rozpaczą wrywają sobie włosy i szukają się do ucieczki, ale przed tym pilnują, aby każdy z nich zamordował bonaj tuzin uczciwych obywateli i zabrał ich strania i kieszonki.

Marcelino Domingo wypełnił swe walki złotem i biżuterią i teraz sprzedaje je w Meksyku.

To wszystko może się wydać niektórym błagą lub przesadą.

(C. d. n.).

Zwyczajność Rządu tow. Bluma

PARYŻ (PAT). Izba Deputowanych przyjęła 311 głosami przeciwko 250 projektów obywatelskich.

Z Paryża P. A. T. donosi: popołudniowe posiedzenie Izby Deputowanych wypełniło przemówienie dep. Paul Reynauda, który wypowiedział się przeciwko projektom finansowym Rządu, zarzucając im, że opierają się z góry na przekonaniu, iż powrót kapitałów do Francji jest niemożliwy. Zdaniem mówcy, powrót ten jest niezbędny.

311 głosów, jakie otrzymał rząd Bluma przeciwko 250, które wypowiedziały się przeciw udzieleniu rządowi pełnomocnictw, uwiódł, iż około 40 deputowanych radykalnych powstrzymało się od głosowania.

Jak głosowali radykali

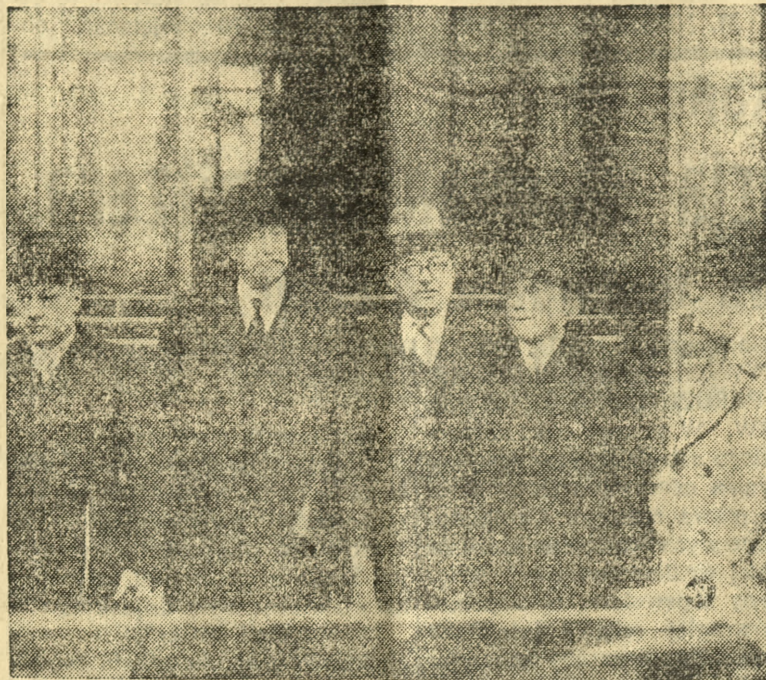
PARYŻ, (PAT). — Według danych półrządowych, głosy 113 deputowanych radykalnych w głosowaniu nad pełnomocnictwami finansowymi dla rządu Bluma rozdzieliły się następująco: 59 głosów padło za projektem, 26 przeciw, a 25 radykalów powstrzymało się od głosowania. Trzech deputowanych radykalnych jest na urlopie.

OBRAZY MINISTRÓW SOCJALISTYCZNYCH

PARYŻ, (PAT). — Po posiedzeniu Izby Deputowanych ministrowie socjalistyczni zebrał się o godzinie 17.30 w Prezydium Rady Ministrów. O godz. 18 obrady przerwano na pół godziny, poczym wznowiono je z udziałem Jouhaux i Mocha. Zebranie

zakończyło się o godz. 19.45. O jego przebiegu ministrowie socjalistyczni nie udzielili żadnych wyjaśnień, zaznaczając jedynie, iż rząd będzie popierał swój projekt pełnomocnictw finansowych na piątkowym posiedzeniu senatu.

Rząd tow. Bluma



Na zdjęciu — członkowie rządu Blum, premier Blum, min. Vincent Auriol, min. Paul Boncour i min. Violette.

Decydujące walki w Hiszpanii

SARAGOSSA (PAT). W środę rano rozgorzały na froncie ostre walki, prowadzone z niespotykaną dotychczas zaciętością. Dwie dywizje legionistów, na lewym skrzydle i w środku oraz 15 dywizji hiszpańskiej na prawym skrzydle toczą bitwę z 3 brygadami rządowymi, podczas gdy 3 inne stoją w odwodzie, gotowe każdej chwili do rzucenia się w wir

walki. Rządowe siły zbrojne otrzymały rozkaz poniesienia raczej śmierci niż cofnięcia się choć o krok. Dowództwo rządowe zdecydowało się za wszelką cenę bronić posiadanej nad morzem terytorium, przez które przechodzą ostatnie drogi, łączące Katalonię z pozostałą Hiszpanią rządową.

GENERALOWIE IDĄ POD SĄD BILBAO (PAT). Z Barcelony donoszą, że dowódca rządowej Armii Wschodniej gen. Pozas oraz polityczny komisarz tej armii Eduarde Castille zostaną z powodu niedbalstwa usunięci i oddani pod sąd.

SARAGOSSA, (PAT). — Wojsko gen. Moscardo zajęło Balaguer.

POBOŻNE ŻYCZENIA

LONDYN (PAT) Agencja Reutersa donosi: Rząd brytyjski życzy sobie z usilną prośbą do obu

walczących w Hiszpanii stron, aby okazały tolerancję w stosunku do więźniów politycznych i zakładników w wypadku dalszego przesunięcia się frontu w Katalonii.

O pomoc dla walczącej Hiszpanii

LONDYN, (ATE). — Wielkie wrażenie wywołało tutaj opublikowanie odezwę komitetu metalurgicznego związku zawodowego, wzywającej członków swych do zobowiązania się do wykonywania robót poza godzinami zwykłymi, a to w celu skutecznego zaopatrzenia republikańskich wojsk w Hiszpanii w potrzebne im materiały wojenne.

Komedia plebiscytu

Dyplomy z podpisem Hitlera

BERLIN (PAT). Gauleiter Buerckel ogłosił, że wszystkie gminy austriackie otrzymają specjalne dyplomy, w których wyznaczona będzie liczba uprawnionych do głosowania i ilość głosów, od-

danych za Hitlerem. Gminy, które w 100 proc. wypowiedzą się za Hitlerem, otrzymają dyplomy własnoręcznie przez niego podpisane.

Los Schuschnigga

Dyskretnie...

BERLIN (PAT). Niemieckie biuro informacyjne donosi z Wiednia, że nadzór nad byłym Kanclerzem Schuschniggem został ostatnio złagodzony. Ani w domu, ani w ogrodzie nie ma obecnie ani wojskowego, ani policyjnego umundurowanego posterunku. Jedynie kilku funkcyj-

riuszy policji kryminalnej w sposób dyskretny pełni służbę z zabudowań, położonych przed mieszkaniem Schuschnigga. Z zewnątrz można słyszeć, że Schuschnigg często słucha radia. Również otrzymuje on bez ograniczenia pocztę, a w niej zagraniczne dzienniki.

Hitler wciąż przemawia

BERLIN (PAT). Kanclerz Hitler przybył w środę o godz. 14 do Salzburga.

WIEDEN (PAT). W czasie

„Służba pracy” w Austrii

WIEDEN (PAT). Dn. 1 października b. r. powołani zostaną w Austrii do służby pracy wszyscy, którzy ukończą 18 rok życia. Służba ta trwać będzie 6 miesięcy i odbywać się ma dla młodzieży miejskiej w lecie, a dla młodzieży wiejskiej w zimie. Służba obejmuje 4 dni w tygodniu, łącznie 30 godzin. Oprócz tego powołani zostaną do służby pracy wszystkie roczniki, którzy nie przekroczyli 25 roku życia.

Ewa Curie laureatką nagrody „Les amis de la Pologne”

PARYŻ, (PAT). — Jury nagrody literackiej, przyznawanej co-

rocznie przez stowarzyszenie „Les amis de la Pologne”, uchwaliło przyznać nagrodę na rok bieżący w kwocie 5000 fr. Ewie Curie za książkę, wydaną w ostatnim roku p. t. „Madame Curie”.

Pogrzeb prof. Leona Pinińskiego

LWÓW, (PAT). — W środę przed południem odbył się pogrzeb profesora honorowego U. J. K. dr. Leona Pinińskiego, b. namiestnika Galicji. Kondukt wyruszył z pałacu Pinińskich i zatrzymał się przed gmachem Uniwersytetu, gdzie przemówienia wygłosił imieniem ministra oświaty i uniwersytetu J. K. rektor prof. Bulanda, dziekan wydz. prawa prof. Przybyłowski, przedstawiciel le Polskiej Akademii Umiejętności i towarzyszy naukowych oraz młodzi. Stamtąd orszak udał się na cmentarz Łyczakowski.

W związku ze śmiercią prof. Leona Pinińskiego p. minister W. R. i O. P. prof. dr. Wojciech Świętosławski wysłał telegramy kondolencyjne do rektora Uniwersytetu Jana Kazimierza i do Polskiej Akademii Umiejętności oraz rodziny Zmarłego.

Wizyta kardynała Innitzera w Rzymie

RZYM (PAT). Kardynał Innitzer po trwającej prawie półtorę godziną audiencji u papieża przeprowadził trzecią rozmowę z

sekretarzem stanu kardynałem Pacellim, po czym o godz. 14:45 odleciał samolotem do Wiednia.

BERLIN (PAT). Publiczne zajęcie stanowiska przez kardynała Innitzera i episkopat austriacki stanowi temat zainteresowania w Berlinie przede wszystkim w kołach katolickich. Znany komunikat „Osservatore Romano” nie został podany przez prasę niemiecką, jak również wiadomość o wyjeździe nuncjusza apostolskiego w Berlinie do Wiednia. Również i ostatnia deklaracja kardynała Innitzera, opublikowana w „Osservatore Romano”, nie pojawiła się

dotychczas w serwisie niemieckiego biura informacyjnego. Episkopat niemiecki w stosunku do stanowiska biskupów austriackich zachowuje pewną rezerwę, wyrażając dalszego rozwoju wydarzeń. Jako moment charakterystyczny wskazać należy, iż do ostatniego wydania tygodnika kościelnego „Kirchenblatt” dołączony był dodatek z facsimile oświadczenia biskupów austriackich. Jak słychać z kół kościelnych, dodatek ten dołączony był bez wiedzy berlińskich władz kościelnych, które na fakt ten zwracają specjalną uwagę.

Psychiatrzy zbadają poczytalność Nowaka

POZNAŃ (PAT). Przychylając się do wniosku obrony, Sąd Apelacyjny w Poznaniu postanowił przesłać akta sprawy Wawrzyńca Nowaka, mordercy ks. Streicha, do zakładu psychiatrycznego w Kościanie, celem przestudiowania i zbadania ich przez tamtejszych

lekarzy - psychiatrów w punktach, które dotyczą poczytalności oskarżonego.

W związku z tym rozprawy apelacyjnej należy oczekiwać najwcześniej w pierwszych połowie maja.

Wyrok o zabójstwo rządcy

W środę po trzydniowej rozprawie Sąd Okręgowy w Łodzi zakończył proces przeciwko 22 oskarżonym o dokonanie mamasodu i zabójstwa rządcy majątku Szyncezy, Czernickiego. Po naradzie sąd wydał wyrok, na mocy

którego trzech oskarżonych zostało skazanych po 6 lat więzienia, trzech — po 4 lata więzienia, dwóch — po półtora roku, jeden na 3 lata, sześciu — po pół roku. Czterech oskarżonych uniewinniono.

Ofensywa japońska

PEKIN, (PAT). — Według informacji ze źródeł japońskich, oddziały japońskie na południe od linii kolejowej Tientsin — Pukau rozpoczęły silne natarcie i posuwały się aż do miejsca położonego o 24 km. na północ od Hsu-

czau, stanowiącego ważny punkt węzłowy, będący skrzyżowaniem linii Tientsin — Pukau z linią Lunghau. Tajeczum, leżące w pobliżu Hsuczau zostało zdobyte przez Japończyków.

Knowania hitlerowskie w Czechosłowacji

PRAGA, (PAT). — Biuro prasowe Niemieckiej Partii Sudeckiej

podaje, że dn. 5 kwietnia pod przewodnictwem Henleina odbyło się posiedzenie komisji politycznej partii. Po sprawozdaniu przedstawicieli klubu parlamentarnego partii sudeckiej o ostatnio przeprowadzonych rozmowach z premierem Hodzą, stwierdzono, że rozmowom tym w żadnym razie nie można przypisywać charakteru rokowań co do rozwiązania zagadnienia narodowościowego.

Partia sudecka, jako wyrazicielka woli Niemców sudeckich nie widzi obecnie możliwości zmiany swojej polityki.

Nowa ustawa wyborcza na Węgrzech

BUDAPESZT (PAT). Na śródowym posiedzeniu Izby posłów przyjęto projekt nowej ustawy wyborczej, oparty na zasadzie tajności wyborów. Jak wiadomo, dotychczas głosowanie tajne obowiązywało tylko w kilku okręgach miejskich.

Przed wyborami prezydenta w Estonii

Prezydent Estonii mianował 10 członków rady stanu. Na liście tych członków figuruje m. in. minister spraw zagranicznych Aekel i minister sprawiedliwości Miller.

W Tallinie przewidują, że pierwsze posiedzenie zgromadzenia narodowego, to znaczy parlamentu i rady stanu, odbędzie się 21 kwietnia. Zgodnie z nową konstytucją, wybory prezydenta winny się odbyć nie później, jak w 6 miesięcy od dnia zwołania Zgromadzenia Narodowego.

Prasa donosi, że wybory te odbędą się znacznie wcześniej i że kandydatów na stanowiska prezydenta obie izby wyznaczą już na jednym z pierwszych posiedzeń. Trzeciego kandydata wyznaczają jak wiadomo, samorządy za pośrednictwem swoich delegatów, którzy zbiorą się w tym celu 9 kwietnia. (PAT).

Brytyjsko-włoska umowa

LONDYN (PAT). W środę odbył gabinet pod przewodnictwem Chamberlaina dwugodzinne posiedzenie, poświęcone debacie nad projektem brytyjsko - włoskiej umowy.

Ostatnie wiadomości na str. 1-ej, 2-ej i 3-ej

WIADOMOŚCI SPORTOWE

PIŁKA NOŻNA

POGOŃ ZWYCIĘZA REPREZENTACJĘ LWOWA.

We Lwowie odbył się mecz piłkarski pomiędzy Ligową drużyną Pogoni, a reprezentacją Lwowa na rzecz pomocy dla bezrobotnych. Mecz wygrała Pogoń w stosunku 2:1 (1:0). Gra była naogół słaba i chaotyczna. Obie bramki dla Pogoni zdobył Schmidt z rzutów karnych. Dla reprezentacji bramkę uzyskał Miklosz. Sędziował p. Sawicki. Widzów ok. 2.000.

PROPOZYCJE WĘGRÓW I WŁOCHÓW ZAŁATWIONE ODMOWNIE.

Polski Związek Piłki Nożnej otrzymał od związku węgierskiego propozycję rozegrania w roku bieżącym meczu międzypaństwowego Polska — Węgry. Propozycja ta ze względu na brak terminów załatwiona została odmownie, natomiast zgodzono się na mecz w roku przyszłym.

Związek Włoski nadał do PZPN zaproszenie dla reprezentacji Polski na dwa mecze w połowie maja we Włoszech. Miałyby to być mecze sparingowe nie oficjalne przed mistrzostwami świata. Ze względu na zajęte terminy i mecz z Irlandią (22 maja) propozycja ta załatwiona została odmownie.

Boks

CHMIELEWSKI POZOSTANIE AMATEREM.

Prezes Polskiego Związku Bokserskiego mjr. Mirzyński otrzymał depeszę od Henryka Chmielewskiego, w której Chmielewski donosi, że pozostanie nadal amatorem i umowy z Cyganiewiczem nie podpisze.

OSTATECZNY SKŁAD REPREZENTACJI POLSKIEJ NA MECZ Z WĘGRAMI.

Na niedzielny mecz bokserski Polska — Węgry, który się odbędzie w Budapeszcie, reprezentacja Polski wyjeżdża ostatecznie w następującym składzie:

Waga musza — Sobkowiak; w. kogucia — Koziółek; w. piórkowa — Czortek; w. lekkiej — Kowalski; w. półciężkiej — Koczyski; w. średniej — Piłarski; w. półciężkiej — Doroba; w. ciężkiej — Piłat.

Polski Związek Bokserski musił zrezygnować z Szymura z powodu złamania na eliminacjach nadgarstka. Miejsce jego zajął Doroba.

Kierownikiem ekspedycji będzie prezes Polskiego Związku Bokserskiego mjr. Mirzyński.

Wyjazd z Poznania nastąpi w piątek o godz. 3.40 nad ranem.

KRONIKA ŚLĄSKA

ZZP chce połknąć ZZZ

W Katowicach odbyła się konferencja pracowników umysłowych, zorganizowanych w ZZP. Referat „ideowy” wygłosił — jak donosi „Śląski Kurier Poranny” — prezes kartelu ZZP, p. Grajek.

Przemówienie p. Grajka nosiło poniekąd charakter programowy — jeżeli w ogóle można mówić o programie ZZP. P. Grajek zaznaczył, że w Polsce mają rację bytu tylko dwa kierunki zawodowe, a mianowicie: organizacje chrześcijańskie i marksistowskie. P. Grajek jest „przekonany”, że tylko na tej płaszczyźnie potoczy się dalszy rozwój wypadków. Mówca w dalszym toku swego przemówienia zagubił jednak linię zasadniczego swego rozumowania, panie- waż odmówił tymże marksistom prawa do życia. P. Grajek oświadczył bowiem dosłownie: „W Polsce, kraju wybitnie chrześcijańskim, nie może ulegać wątpliwości, że decydującą przewagę zdobędzie świat pracy chrześcijański i narodowy, a nie socjaliści marksistowskie, którzy mniej lub więcej reprezentują ideę bezbożnictwa, które pociąga za sobą takie skutki, że w końcu... morduje się kapłanów w kościele”.

Przytoczyliśmy dosłownie cały ustęp przemówienia, dotyczący t. zw. marksistów, by czytelnicy nasi mogli się przekonać, jak mało poważnie i jak płytko pojmują p. Grajek zagadnienia natury zasadniczej. P. Grajek, mówiąc o marksistach, miał na myśli oczywiście PPS i klasowe związki zawodowe. Najgroźniejszym argumentem p. Grajka przeciw marksistom był zarzut, że... „mordują kapłanów w kościele”. Był to przytyk do wypadku w Poznańskim, gdzie niejaki Nowak zastrzelił księdza w kościele. Ale zabójca nigdy nie był socjalistą. Na rozprawie oświadczył, że nie jest tak — że komunista, lecz narodowcem. Stwierdzono nawet publicznie, że oskarżony nigdy nie pisał żadnego listu do socjalistycznego pisma, co — zresztą — nie byłoby i tak argumentem. O tak ważnych okolicznościach p. Grajek wiedział niewątpliwie, a pomimo tego obarczał zbrodnią marksistów. Zbrodnię popełnił narodowiec, wychowany na lekturze faszystowskiej. Jakim prawem śmie p. Grajek zarzucać socjalistom, że to oni „mordują kapłanów w kościele”? Gdzie i kiedy socjaliści polscy dopuścili się takiego czynu? Domagamy się od p. Grajka, by swój zarzut udowodnił faktami, a nie zmyśleniami bajkami!

Ale nie tylko socjaliści nie podobają się p. Grajkowi. W swym przemówieniu występuje także przeciw prorządowym organizacjom ozonowego ZZZ, które rzekomo czekają, by ZZP przyłączyło się do Zjednoczonych związków ZZZ. P. Grajek oświadczył, że ZZP nie przystąpi do nikogo, lecz „inni” przystąpią do ZZP. To znaczy, że ZZZ w swoim czasie pójdzie pod komendę p. Grajka, który nazywa ZZP „Pierwszą Brygadą” na Śląsku.

Wielkie swe nadzieje łączy p. Grajek z mającymi powstać Izbami Pracy, które mają być narzędziem w rękach wodzów ZZP. W końcu zapowiedział p. G. wielki zjazd ZZP we wrześniu b. r. w

Katowicach, „który zaszczyca swą obecnością także członkowie Rządu”. Na tym zjeździe zamierza p. Grajek przekonać Rząd, że tylko ZZP ma prawo do opieki rządowej, a nie ZZZ. Według p. Grajka, ZZP jest wielką siłą, zaś ZZZ, to drobne organizacyjki, stanowiące odskocznice różnych „przywódów”, chorujących na manię wielkości.

Kto choruje na manię wielkości, to wiadomo. Nas to jednak mało obchodzi. Niechaj załatwią ten spór pomiędzy sobą koledzy z ZZP i ozonowego ZZZ, koledzy z Sejmu i z „Ozonu”.

P. Grajek jest tak pewny polnkości ZZZ przez ZZP, że w swym przemówieniu zaryzykował takie twierdzenie:

„Objawy demagogicznego radykalizowania mas muszą zwrócić na siebie uwagę i też zwracają uwagę czynników, decydujących w państwie. Kwestii tej koła te poświęcają dzisiaj coraz więcej uwagi — i z tych też względów myśli się poważnie o konsolidacji świata pracy, przy czym ZZZ odegrać ma decydującą rolę. Nie może być mowy o tym, by organizacja nasza zatraciła swą tradycyjną nazwę lub sprzeniewierzyła się swoim sztandarom”.

Powiedział co wiedział. Wynikałoby z tych słów, że „konsolidacja świata pracy” pod egidą ZZZ i przywództwem p. Grajka jest sprawą krótkiego już czasu. Panowie Fesser, Bajdur i inni pójdą pod komendę p. Grajka, jak rekruci. Czyżby naprawdę Warszawa orientowała się tak kiepsko w sytuacji na Śląsku? Sądymy jednak, że są to raczej przechwałki p. Grajka. W każdym razie prawdziwy ruch robotniczy z taką „konsolidacją” nie będzie miał

Przeniesienie urzędów do nowego gmachu w Katowicach

W związku z ukończeniem nowego gmachu urzędowego przy placu Lompy i ul. Jagiellońskiej zaszyły następujące zmiany w rozmieszczeniu urzędów administracji śląskiej.

Z gmachu Urzędu Wojewódzkiego przeniesiono do nowego gmachu: Urząd Kontroli Państwowej, Inspektorat Pracy IX Okręgu, Główna Komenda Policji Woj. Śląskiego i Śląskie Biuro Statystyczne.

Nadto z gmachu dyrekcji Policji przeniesiono do nowego gmachu biura Prokuratury generalnej R. P., Inspektoratu Szkolnego oraz Wojewódzkiego Urzędu Ubezpieczeń, a z gmachu urzędów skarbowych biura Wojewódzkiego Urzędu Budownictwa i Wojewódzkiego Zarządu Wodnego. W nowym gmachu znajduje ponadto pomieszczenie w niedługim czasie trzeciej komisariat policji, znajdujący się obecnie w budynku St. rostwa i Wydziału Powiatowego.

Opróżnione biura gmachu Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego zajęły Wydział Rolnictwa i Reform Rolnych, mieszczący się dotąd przy ul. ks. Piotra Skargi Nr. 2 (Bank Gospodarstwa Krajowego). Przeniesienie urzędów jest jeszcze w toku. Rozmieszczenie urzędów w nowym gmachu przy ul. Lompy przedstawiać się będzie następująco:

Parter — III komisariat Policji, Inspektorat Pracy IX Okręgu i Komisarz demobilizacyjny.

I piętro — Inspektor Ochrony Skarbo-

Proces o wywożenie polskich pieniędzy do Niemiec

W Chorzowie odbył się proces przeciwko szajce, składającej się z Niemców, która wywoziła polskie pieniądze do Niemiec. Przy rewizji w mieszkaniu jednego z członków szajki znaleziono 16.000 zł., przygotowanych do wywieżenia do Bytomia. Szajka ta w ciągu wieloletniej swej działalności wywoziła wielkie sumy pieniędzy polskich do Niemiec, gdzie, jak wiadomo, poszukują na gwałt obcych dewiz.

Ogłoszony został wyrok Sądu Okręgowego w Chorzowie w spra-

Z procesu Centralnej Targowicy

W dalszym ciągu rozprawy przeciwko dyrektorom Centralnej Targowicy w Mysłowicach oskarżonym o nadużycia i sprzeniewierzenia zeznawali dalej świadkowie, których liczba jest już na wyczerpaniu.

Świadek Leon Feimer z Krakowa był pośrednikiem między firmą Brero ze Szwajcarii a firmą „Boss” z Krakowa, której właścicielami byli dyrektorzy Centralnej Targowicy, siedzący na ławie oskarżonych, celem eksportowania i pomyślnego poczynków o wysyłce bitych sztuk, ale wreszcie wysłał na żywe. Świadek w tych sprawach jeździł z Kazoniem, względnie z Fruchthenerem, do Austrii, Szwajcarii i Francji. Z czasem jednak eksport ten okazał się nierentowny i zaniechano go.

Świadek za pośrednictwem otrzymał od Kazonia 1200 szylingów, a od Brero również jakieś wynagrodzenie.

wiać przemytu pieniędzy z Polski do Niemiec, uprawianego przez obywatela niemieckiego Jerzego Karnowskiego i jego ojca Pawła Karnowskiego. Akt oskarżenia zarzucił Karnowski, że w roku 1937 przesyłali do Niemiec 34.000 zł. na zlecenie kilku tutejszych obywateli.

Sąd skazał Jerzego Karnowskiego na 2 lata więzienia i 6.000 zł. grzywny, a ojca jego na 14 miesięcy więzienia i 1.500 zł. grzywny. Poza tym Sąd orzekł konfiskatę 15.000 zł. odebranych Karnowskiemu na granicy.

Brero był osobiście w Mysłowicach. Zaimponowała mu C. T. i tymbarziej miał zaufanie, gdy przekonał się, że pertraktują z rżm dyrektorzy tak poważnego przedsiębiorstwa handlowego.

Świadek, prócz wynagrodzenia jednorazowego, zastrzegł sobie prawo do zysków, ale tych zysków nie było i nie nie otrzymał.

Po zeznaniach tego świadka zabrał głos prokurator Stankiewicz. Oświadczył, że z zeznań tych widzi dobitnie, że firma „Boss” była finansowana przez C. T. i mowa było o C. T., a nie o firmie „Boss”, w tym leży przestępstwo Kazonia i towarzyszy, że nadużywali autorytetu C. T.

Pracownik C. T. Maksymilian Koziańczyk, były kasjer Targowicy, stwierdza, że pobierano czasami różne kwoty, a szczególnie Kazoń, za podpiśwanie allegatów.

Endeckie wicherzenia w Chorzowie

W Chorzowie endeckie bojówki ponownie terroryzowały obywateli, kupujących w sklepach żywności. Były wypadki, że napadano brutalnie na kobiety, wychodzące z takich sklepów. Poza tym bojówki te przeciągały w liczniejszych grupach przez ulice miasta, wykrzykując różne groźby. Dalej rozdawano ulotki endeckie.

Największe zdziwienie wywołał fakt, że ta okupacja ulic przez endeckie bojówki odbywała się prawie bez przeszkód.

Repertuar

TEATR IM. ST. WYSPIAŃSKIEGO W KATOWICACH.

Piątek, dnia 8 kwietnia: „Książę Niezłomny” o godz. 20.

Sobota, dnia 9 kwietnia: „Książę Niezłomny” dla szkół o godz. 15.30.

Sobota, dnia 9 kwietnia: „Skiz” dla Zw. Naucz. Pol. o godz. 19.30.

Niedziela, dnia 10 kwietnia: „Trzecia młodość” dla kop. Siemianowice o g. 15.30.

Niedziela, dnia 10 kwietnia: „Książę Niezłomny” dla Giesche o godz. 19. Poniedziałek, 11 kwietnia: „Skiz” dla bezrobotnych o godz. 19.

TEATR IM. ST. WYSPIAŃSKIEGO NA PROWINCJI.

Rybnik — piątek, dnia 8 kwietnia: „Skiz” o godz. 20.

Bytom — poniedziałek, dnia 11 kwietnia: „Książę Niezłomny” o godz. 20.

Chorzów — wtorek, dnia 12 kwietnia: „Książę Niezłomny” o godz. 19 dla bezr.

Przebudowa kopalni „Wanda-Lech”

Na kopalni Wanda-Lech zbiegły się niefortunnie nieszczęśliwe wypadki, o czym podaliśmy przed kilku dniami, z datą uroczystości, związanej z rozszerzeniem ruchu.

Połączono mianowicie dwie kopalnie: dawniejszą „Litandę” i „Hildebrandt” pod wspólną nazwą „Wanda — Lech”. Obie kopalnie zostały połączone szerokim chodnikiem na poziomie 600 metrów. W ten sposób węgiel z kop. „Hildebrandt” zostanie wydoby-

wany na kop. „Litandę” przy pomocy kolejki elektrycznej. W szybie Karola urządzono podwójną windę, jedną skipową dla transportu węgla drugą dla transportu górników. Urządzenia skipo-we wzorowane są na urządzeniach z kop. „Mościcki” w Chorzowie. Koszta modernizacji kopalni wyniosły 1 mil. zł. Również przebudowa urządzeń na powierzchni jest prawie na ukończeniu. Zmontowano nową wagę, sortownicę, łaznię, cechownię i t. d.

Wiadomości różne

Ubiegłej nocy Katowice niewiedziały jakaś szajka kasarzy, których tym razem prześladował pech. Wymalowali się oni do Związku Górników ZZP. przy ul. Wandy 7, gdzie w pokoju kasjera poczęli wiercić otwór w kasie ogniotwórczej — i z niewiadomego powodu od zamiaru rozprucia kasy musieli odstąpić. Odchodząc zabrali drobna kwotę z biurka pozostawiając nieruszone urządzenie biura i maszynę.

W drugim wypadku przy ulicy Zamkowej w Katowicach. Kasiarze musieli przeleźć przez mur od niestrzeżonej strony placu Zamkowego, bowiem z frontu jest stały dyżur strażaka. Złodzieje rozpruli kasę od tyłu systemem fartuskowym, jednak spotkali ich za wód, bo kasa odprowadza pieniądze do banku — nie znaleźli ani grosza. Kasiarze zabrali na pamiątkę tego niefortunnego włamania zegarki biurkowe dyrektorom karnu i różne drobniactwa. W obu wypadkach kasiarze pracowali w rękawiczkach.

Ze Śląska Opolskiego donoszą: Ostatnie nawałnice, jakie przechodziły nad Śląskiem Opolskim spowodowały szereg wypadków. I tak w Gliwicach — huragan zerwał dach domu rzucając część dachu na kolumnę robotników, z których jeden poniósł natychmiast śmierć, a drugi ciężkie obrażenia. W Oleśnie nawałnica wyrwała starą lipę, która, upadając na dach, zniszczyła część domu.

W czasie szalejącej wichury

Radio śląskie

PIĄTEK, dnia 8 kwietnia.

11.40 Antoni Dworzak: Allegro (cz. I.) z Koncertu op. 104 — płyty. 13.00 Koncert — płyty. 14.25 Wład. bieżące. 14.33 Wład. giełdowe. 14.35 Marian Anderson — najpiękniejszy kontralt — płyty. 18.10 Komunikat śniegowy (z Krakowa). 18.12 Wład. sport. 18.15 Koncert z Łodzi. 18.40 Poradnik sport. 18.45 Ogrodnik śląski: uczmy się pomologi — Winokrzewy — pog. Władysław Włosika. 18.55 Program. 23.00 Dyryguje L. Stokowski — płyty.

SOBOTA, 9 kwietnia

11.40 Pieśń Tosti'ego (płyty). 13.00 Muzyka obiadowa. Wyk. Ork. salonowa pod dyr. Jarosława Leszczyńskiego. Elżbieta Jęfimecowa — śpiew, Maria Sahankowa — akomp. 14.25 Wład. bieżące. 14.35 Sonet Petrarke Franciszka Liszta w wyk. Waltera Rahberga (płyty). 18.10 Wład. sport. 19.15 „Człowiek, który sprzedał Boga” — fragment dramatyczny Stefana Gąterskiego w opr. radiofonicznym Stanisława Studnickiego. 18.45 Pog. aktualna. 18.55 Program. 23.00 Fragmenty z op. „Aida” G. Verdiego w wyk. solistów chóru i orkiestry op. „La Scala” w Mediolanie. Dyrygent Lorenzo Molajoli (płyty).

Z Mysłowic

Na ostatnim posiedzeniu Rady Miejskiej wprowadzono w urząd nowego członka Magistratu w miejsce pułk. Ficowskiego, który, jak wiadomo, przeprowadził się do Wisły, gdzie zbudował sobie wielki pensjonat z dancinikiem.

P. pułk. Ficowski jest zawikłany w proces Centralnej Targowicy. Jak wynika z zeznań świadków, zarabiał p. Ficowski 800 zł. miesięcznie przez szereg lat, rzekomo jako referent prasowy. Pan Ficowski przychodził każdego 15 i 1-go po pieniądze, a poza tym czytał gazety, zamówione na koszt Centralnej Targowicy. Swego czasu był korfanciarzem, a po tym przeszedł do „sanacji” i był pre-

zesem „sanacji” w Mysłowicach. Ta zmiana frontu opłaciła się p. Ficowskiemu, który jest dziś bogatym człowiekiem.

W miejsce p. Ficowskiego wprawdono w urząd p. Lipowicza. chadeka, dotychczasowego członka Rady Miejskiej.

Pana Lipowicza zastąpił p. Kon- dziołka.

W dyskusji w sprawie światła i gazu uchwalono zostawić liczniki bez dodatkowych kosztów przy zmianach lokatora. Polecono wypracować nowy statut dla przedsiębiorstw miejskich. Dalej uchwalono zaciągnąć pożyczkę w wysokości 100.000 zł. w Funduszu Pracy.

Przyjaciele z pod ciemnej gwiazdy

Pomimo rzekomej przyjaźni polsko - niemieckiej, zdarzają się ostatnio coraz częściej wypadki prowokacji Polaków przez hitlerowców. Hitlerowcy przyjeżdżają do polskiego Śląska, śpiącej piosenki hitlerowskie, obrażają Polaków i nasze państwo. Wypadków tych jest obecnie, po przyłącze-

niu Austrii do Niemiec, więcej, niż przed tym.

Zdarza się też, niestety, że obywatele polscy wcale nie reagują na obrażenia hitlerowców pod adresem Polski. Tak nie powinno być. Prowokatorów takich należy raz przywoływać do porządku.

Dyrekcja Okręgu Poczty i Telegrafów w Katowicach komunikuje:

Ze względu na nasilenie ruchu w handlu przedświątecznym zaprowadza się w niedzielę poprzedzającą święta Wielkiej Nocy (t. j. dnia 10 kwietnia b. r.) przyjmowania przez urzędy pocztowe i p. t. I do III klasy wszelkiego rodzaju przesyłek pocztowych, oraz wpłat w obrotach przez kasowych i P.K.O. od godz. 9-tej do 11-tej i od 16-tej do 18-tej. Służba telekomunikacyjna odbywa się również w tych godzinach.

Dyrekcja Okręgu Poczty i Telegrafów w Katowicach komunikuje:

Wobec zdarzających się często wypadków nadużyć ze strony różnych osobników — Dyrekcja Okręgu Poczty i Telegrafów w Katowicach prosi abonentów telefonicznych, by zechcieli wszystkie osoby, zgłaszające się w sprawach, dotyczących urządzeń telefonicznych, każdorazowo dokładnie legitymować.

Ograniczenie w ruchu granicznym w Tarnogórskim

Na zarządzenie Urzędu Wojewódzkiego zamknięto dla ruchu granicznego przejścia w Boruszowicach, Rybnej, Starych Tarnowicach, Nowych Reptach, Radzion-

kowie i kolonii Wiktora dla ruchu pieszo i kołowego aż do odwołania. W nagłych wypadkach udziela Starostwo pozwolenia na przejście graniczne.